„PIĄTKA” NA ...PIĄTKĘ!

→str. 10-11

Sprawdzamy, jak jedzą pułtuskie przedszkolaki!

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

12 maja 2026 Nr 18 (1392)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

reklama...







Obwodnica Pułtuska skończona w 84%

→str. 2

Kiedy otwarcie i co dzieje się na budowie?

Pułtusk bez wody

Początek maja z pewnością zapisze się w pamięci mieszkańców Pułtuska. Dramatycznie niski poziom wód gruntowych oraz zły stan infrastruktury doprowadziły miejskie wodociągi na skraj wydolności, zmuszając służby do wprowadzenia drastycznych ograniczeń.

→str. 3,7,13

reklama...





Rajd do Bram Mazur...

→str. 4-5

eprasa.pl 4559116f45

Obwodnica Pułtuska skończona w 84%



Kiedy otwarcie i co dzieje się na budowie?

Mieszkańcy Pułtuska z niecierpliwością wyczekują momentu, w którym ruch tranzytowy ostatecznie opuści centrum miasta. Prace przy budowie obwodnicy są już bardzo zaawansowane, choć ostatnie dni przyniosły drobną korektę w harmonogramie robót na drogach dojazdowych.

Jak informuje Małgorzata Tarnowska, Główny Specjalista Pion Dyrektora Oddziału komórka ds. komunikacji GDDKiA, inwestycja jest już niemal na finiszu – zaawansowanie rzeczowe robót wynosi obecnie prawie 84 procent. Obecnie główne działania skupiają się na ciągu głównym nowej trasy. Montowane są urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego (BRD) oraz elementy ochrony środowiska, trwa również wykonywanie oznakowania.

Trwają też intensywne prace nad fragmentem obwodnicy w Gminie Pokrzywnica gdzie pojawił się problem ze śmieciami zakopanym w starej żwirowni.

Kiedy oficjalne otwarcie?

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, kierowcy pojadą nową trasą latem 2026 roku. Zanim to jednak nastąpi, po zakończeniu wszystkich prac budowlanych muszą odbyć się oficjalne odbiory techniczne. Ostatnim krokiem będzie uzyskanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie od Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Dopiero po jej otrzymaniu trasa zostanie dopuszczona do ruchu.





Chwilowe utrudnienia na DP3403 (przedłużenie ul. Mickiewicza)

Warto wspomnieć o zmianie planów dotyczących wiaduktu nad DK61. Choć pierwotnie ruch dwukierunkowy na drodze powiatowej nr 3403W miał zostać przywrócony 30 kwietnia, termin ten przesunięto na drugi tydzień maja. Powodem tego poślizgu była nagła awaria wytwórni mas bitumicznych, która uniemożliwiła wykonawcy terminowe położenie warstw asfaltu oraz wykończenie elementów bezpieczeństwa na tym odcinku. Oznacza to, że ruch wahadłowy w tym miejscu zniknie z kilkudniowym opóźnieniem względem pierwotnych zapowiedzi.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 4559116f45

Pułtusk bez wody

Początek maja z pewnością zapisze się w pamięci mieszkańców Pułtuska. Dramatycznie niski poziom wód gruntowych oraz zły stan infrastruktury doprowadziły miejskie wodociągi na skraj wydolności, zmuszając służby do wprowadzenia drastycznych ograniczeń.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek, 5 maja. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (PWiK) wydało wtedy pierwszy, dramatyczny komunikat. Poinformowano o stanie krytycznym na Stacji Uzdatniania Wody (SUW). Z powodu suszy i technicznych barier ujęcia, system zaczął pracować na granicy wydolności. Do mieszkańców trafił jasny apel: każda kropla jest na wagę złota. Wprowadzono całkowity zakaz podlewania ogródków i trawników.

Sytuacja pogorszyła się już następnego dnia. W środę, 6 maja, PWiK ogłosił planowaną przerwę w dostawach. Mieszkańcy musieli zabezpieczyć zapasy na czas od godziny 19:00 do 5:00 rano. U niektórych wody nie było przed 19:00. Jak wyjaśniło PWiK, powodem był nie tylko brak opadów, ale też konieczność ratowania istniejącej infrastruktury. W dniach 7–8 maja podjęto decyzję o pilnej regeneracji studni, co miało przywrócić ciągłość dostaw. Dla osób pozbawionych bieżącej wody przygotowano punkty zastępcze z hydrantów zasilanych z SUW Trzciniec, zlokalizowane m.in. przy ul. Mickiewicza, al. Wojska Polskiego oraz w Białowieży i Lipie.

W czwartek, 7 maja, nadeszła pierwsza optymistyczna wiadomość – PWiK poinformowało, że przerw w dostawie wody na ten dzień nie przewiduje. Mimo to, mieszkańcy „górnej" części miasta wciąż odczuwali skutki awarii, skarżąc się na bardzo niską jakość wody płynącej z kranów.

Kryzys pokazał, jak bardzo potrzebne są nowe inwestycje. Jeszcze w kwietniu PWiK podpisało umowę na budowę dwóch nowych studni głębinowych na ujęciu Rybitew. Symboliczne wbicie łopaty zaplanowano na 11 maja 2026 roku, a kolejne dwa odwierty mają powstać do 2028 roku.

Co dalej?

6 maja wysłaliśmy do PWiK pytania w tej sprawie, biorąc pod uwagę, że czeka nas okres letni oraz dotychczasową suszę i zły stan urządzeń.

Jak poinformowała nas Ewelina Piekarzewska, Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągów o Kanalizacji sp. z o. o., powodem obecnej sytuacji jest niski poziom wód gruntowych, długotrwały brak opadów oraz ograniczone możliwości ujęcia.

Czy możemy spodziewać się problemów z wodą w najbliższym czasie? Należy się niestety na to przygotować. – *Na dzień dzisiejszy sytuacja się ustabilizowała, jednak do momentu rozpoczęcia korzystania z nowych studni mogą być wprowadzone czasowe ograniczenia w dostawie wody czy pojawić się problemy z jej jakością* – uprzedza Ewelina Piekarzewska. – *Mamy nadzieję, że poprzez regeneracje studni istniejących oraz odwierty nowych zapewnimy ciągłość dostawy wody w okresie letnim* – dodaje.

Nie ulega wątpliwości, że inwestycje są niezbędne. Jakie plany w tym zakresie ma PWiK? –*Przedsiębiorstwo realizuje swoje inwestycje zgodnie z przyjętym planem rozwoju i modernizacji na lata 2025-2028. Na bieżąco przeprowadza się regeneracje studni oraz zabezpiecza środki na nowe odwierty. W miesiącu maju rozpoczną się prace budowlane polegające na odwierceniu dwóch studni głębinowych.*

Mamy nadzieję, że to pozwoli zapobiec dalszym skrajnym sytuacjom, jakie miały miejsce. Warto jednak trzymać rękę na pulsie i, jak apeluje PWiK, rozsądnie korzystać z wody, śledzić komunikaty oraz stosować się do wprowadzanych zaleceń.

Na 13 maja zaplanowano posiedzenie komisji stałych. Radni będą opiniować „Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych PWiK na lata 2026–2028".

W dokumentach pojawiają się m.in.: nowe studnie awaryjne na Wyspie Rybitew, przebudowa stacji uzdatniania wody, modernizacje przepompowni i oczyszczalni czy zabezpieczenie skarpy SUW.



Tu znajdziesz link do sesji i do raportu o stanie infrastruktury wodnej w Pułtusku

Na zdj. regeneracja studni na ujęciu wody Rybitew. Fot. PWiK

Woda i polityka, czyli jak radni podeszli do sprawy alarmującego stanu infrastruktury wodnej w Pułtusku

Uśmieszki, złośliwostki, zniecierpliwienie i podważanie kompetencji – tak niektórzy radni miejscy reagowali, kiedy w 2024 roku na nadzwyczajnej sesji ówczesna prezes PWiK Monika Branson referowała raport na temat kondycji spółki, stworzony po dwóch miesiącach urzędowania. Raport, jak sama zaznaczała, powstał w oparciu o rozmowy z pracownikami, ekspertami i o dane.

Była to pierwsza i chyba jedyna sesja w ciągu ostatnich wielu lat, podczas której tak obszernie omawiano kondycję wszystkich spółek miejskich. Mimo głosów, że warto wracać do tej formuły, kondycja poszczególnych spółek była omawiana fragmentarycznie, głównie w ramach interpelacji lub zapytań radnych. Tymczasem ostatnia sytuacja z brakiem wody w mieście pokazuje, że radni powinni podejmować takie tematy, nie tylko w stosunku do PWiK. Jak dotąd jednak nikt tej „rękawicy" nie podjął, a na jedynej sesji poświęconej temu tematowi (czyli tej z 2024 roku) radni raczej nie podeszli do niego z należytą powagą, mimo przytaczanych alarmujących danych.

Ówczesna szefowa PWiK Monika Brason przedstawiła stan PWiK w raporcie i omówiła go na sesji. Według zapisów raportu spółka w tym okresie notowała niemal dwumilionową stratę, miała problemy z płynnością finansową, banki nie chciały udzielać kredytów na inwestycje, jak choćby na walący się komin, czy – co gorsza – wyeksploatowane studnie głębinowe i prawie 50-letnią Stację Uzdatniania Wody, która już dawno przekroczyła swoje możliwości „przerobowe". Sytuacja określana była w 2024 roku jako „krytyczna", „alarmująca". Monika Brason zarzucała wieloletnie zaniedbania w zakresie najważniejszych inwestycji, decydujących o bezpieczeństwie, czyli zaopatrzeniu mieszkańców w wodę.

„SUW jest łatany na sznurki, to jest niezwykła kreatywność ludzi – i mówię to z wielkim szacunkiem do szefa oczyszczalni Andrzeja Sieńkowskiego, który naprawdę skleja tę firmę taśmą klejącą, żeby się jakoś trzymała... Ale fakty są takie, że tam jest po prostu niebezpiecznie".

Zresztą wszyscy pracownicy PWiK wraz z kadrą kierowniczą byli stawiani jako największa wartość spółki – prawdziwi fachowcy, którzy potrafią pracować z przestarzałymi urządzeniami i prowadzić je tak, żeby mieszkańcy mieli wodę.

Tymczasem przewodniczący rady Łukasz Skarżyński pytał panią prezes, czy jako autorka „tego apokaliptycznego raportu" zdecydowałaby się na zamieszkanie w Pułtusku.

Radny Andrzej Kwiatkowski zdecydowanie nie zgodził się z „takim pisaniem o przeszłości", wskazując na fragmenty raportu mówiące o braku inwestycji.

Z kolei po wystąpieniu Macieja Zwierzyńskiego, który jako hydrogeolog z 20-letnim doświadczeniem potwierdził zagrożenia, o których mówiła Monika Branson, Łukasz Skarżyński stwierdził, że „nie jesteśmy na Żwirki i Wigury na wydziale geologii, tylko liczymy na to, że mając uprawnienia piątej kategorii, będzie pan w stanie nam powiedzieć, jaka jest na to recepta". A następnie, że skoro został przedstawiony jako ekspert, to będzie w stanie „na szybko" przedstawić tę receptę na poprawę sytuacji.

dokończenie na str. 13

eprasa.pl 4559116f45

Rajd do Bram Mazur... kontynuacja opowieści przerwanej w 1938 roku

To nie jest zwykły wyścig. To kontynuacja opowieści przerwanej w 1938 roku, kiedy to kolarze po raz ostatni pokonywali trasę „Propagandowego Biegu do Granicy Niemieckiej". Po blisko 90. latach Stowarzyszenie Pułtuskie Kolarstwo Przygodowe przywraca tę legendę do życia. Dziś karbonowe rowery przecinają te same kurpiowskie lasy, na których przed wojną witano zawodników bramami zrobionymi z kwiatów. O pasji silniejszej niż czas, regionie pełnym historycznych tajemnic, wymagających szosach i szutrach Puszczy Białej, a także o lekcjach wyciągniętych ze „zwijanych" asfaltów, pilnowaniu GPS-a, łzach wzruszenia na mecie i celowaniu prosto w standardy Eurosportu - rozmawiam z organizatorami II edycji Rajdu do Bram Mazur Sebastianem Zduńczykiem i Piotrem Jaszczułtem.



Sebastian "Seba" Zduńczyk


Piotr "Pietras" Jaszczułt

Co usłyszeliście od uczestników podczas pierwszej edycji Rajdu do Bram Mazur?

Sebastian Zduńczyk – Przede wszystkim zachwyt zawodników. Kolarze byli pod wrażeniem organizacji. Pomimo tego, że była to pierwsza edycja Rajdu do Bram Mazur, organizacja przerosła ich oczekiwania. Wszyscy wpisali sobie do kalendarza wyścigów nasz rajd jako pozycję obowiązkową. Mówili, że porównując inne tego typu imprezy - przebiliśmy wszystkich!

Piotr Jaszczułt – niektórzy narzekali, bo tacy też się znaleźli. Na przykład na zbyt dużą ilość piasku na trasie gravelowej. Z czym się nie zgadzałem i nie zgadzam do tej pory. Momentami tego piasku sypkiego trochę było, ale nie było go aż na tyle, żeby wszystkich umęczyć! Osoby trochę słabsze kondycyjnie pewnie dostały trochę w kość... zwłaszcza, że było gorąco. Upał w połączeniu z piaskiem trochę daje się we znaki... Ale ogólnie wszyscy byli zadowoleni. A baliśmy się bardzo, jak wyjdzie I edycja. Wskoczyliśmy na głębokie wody! Jednak z każdym zawodnikiem przekraczającym metę było coraz więcej pochwał. W pewnym momencie – a mówi się, że facet nie płacze – łezka w oku się kręciła... To chyba nas najbardziej zaskoczyło i zarazem zadowoliło.

Sebastian Zduńczyk – Wszyscy byli pod wrażeniem malowniczych zakątków naszego regionu po pokonaniu trasy szutrowej przygotowanej przez Piotrka. Jeżeli chodzi o „moją" trasę szosową, to też wszyscy podziwiali Mazowsze, tak zwaną „płaskoPolskę", bo mamy jednak głównie płaskie trasy... Staraliśmy się znaleźć najładniejsze miejsca po drodze zachowując historyczny charakter rajdu.

Co było największą lekcją z pierwszej edycji rajdu? Jakie wnioski wyciągnęliście, co postanowiliście zmienić, ulepszyć w tym roku?

S –... może nie tyle to lekcja, co sugestia zawodników... Zauważyli, że szczególnie po trasach szutrowych wracają umazani w błocie, piachu i powinniśmy zorganizować miejsce, gdzie będą mogli wziąć prysznic, umyć rower, a nawet przenocować. Posłuchaliśmy! W tym roku takie udogodnienia na stadionie miejskim zawodnikom zapewnimy! Będą tam prysznice i wydzielone miejsce na rozbicie (bezpłatnie) namiotów. Miejsce monitorowane, bezpieczne.

P - Z kolei na mecie będzie kurtyna wodna. Nawet dwie. Staramy się też, aby na miejscu były umywalki przenośne, chociaż na tę chwilę jest z tym mały problem, bo trudno je w naszym rejonie zlokalizować. Ale mamy na to też inny pomysł... nie zdradzimy jaki... W tej edycji zrobimy też bramki od przejścia, do punktu odbioru trackerów (GPS pozwalający śledzić zawodnika na trasie). Dlatego, że kilka osób, pomimo komunikatów, nie zabrało ich ze sobą w trasę. Żona jednego z zawodników dzwoniła do nas z pytaniem o męża, a my nie wiedzieliśmy, gdzie on jest. To jest istotna sprawa i będziemy tego mocno pilnować.

S – Przy czym dotyczyło to zawodników, którzy w ostatniej chwili dotarli na linię startu, w ferworze walki, wskakiwali na rowery i ruszali zapominając o GPS-ie.

Trackery będzie wydawać ta sama firma co w ubiegłym roku?

S, P - Tak. To najlepszy albo jeden z najlepszych podmiotów, który realizuje taką usługę w kraju. Korzystamy wyłącznie ze sprawdzonych firm, które dbają, aby zawodnik dostał naładowany, gotowy do korzystania sprzęt. Stawiamy na jakość, profesjonalizm, żeby rodziny mogły śledzić zawodników na żywo. Nam potrzebne jest to do klasyfikacji, żeby znać dokładny czas zawodnika, wjazd na metę. Przy okazji wiemy czy u zawodnika w trasie wszystko jest w porządku, czy nic złego się nie dzieje. Jeżeli na trasie doszłoby do jakiegokolwiek wypadku możemy zlokalizować go bez problemu.

Czym II edycja różni się od debiutu?

S – Trasami. Będą cztery. Do dwóch, które mieliśmy w ubiegłym roku, dojdą dwie, niemal dwukrotnie dłuższe. Wśród szosowych będzie dodatkowa trasa, która ma 300 kilometrów, a wśród szutrowych - około 250 kilometrów. Nowa trasa szutrowa to „Szutrowy Szlak Kurpiowskich Wrót". Jeżeli chodzi o trasę szosową, jej nazwa brzmi „Szosowa Epopeja – Wielka Straż Północy". Pochwalę się, jestem autorem tej nazwy. Dlaczego „szosowa epopeja"? Epopeja jako najstarszy epicki gatunek literacki opowiada o bohaterach na tle wydarzeń historycznych. I tutaj też mówimy o Rajdzie do Bram Mazur, którego bohaterowie biorą udział w wydarzeniu na tle wydarzeń historycznych.

Jak nazywają się dwie pozostałe trasy?

S - 170-tka to „Szosowy Szlak Historii – Propagandowy Bieg Do Granicy Niemieckiej", To oryginalna historyczna trasa. Nie zmieniamy jej. Jest ona na tyle ciekawa, że trudno byłoby uczynić ją jeszcze bardziej interesującą. Zresztą sami kolarze mówili, że jest ona bardzo fajna i chcieliby w przyszłym roku przemierzyć ją raz jeszcze, żeby pobić swój czas. Współzawodnictwo oczywiście też chodzi tu w grę. Mamy bowiem w rajdzie kolarzy znanych z udziału w takich zawodach. Oni zawsze walczą o pierwszą pozycję lub miejsce na podium. Druga z krótszych tras to „Szutrowa przygoda w ostępach Puszczy Kurpi Białych" ma ok. 135 kilometrów. Jest zmieniona względem ubiegłorocznej.

P - Jak w ubiegłym roku wyeksponowaliśmy Dolinę Dolnej Narwi, tak w tym postanowiliśmy, że chcemy zachwycić uczestników regionem Kurpi Białych. Tereny są tu świetne. Jest wiele zapomnianych miejsc, do których dociera niewiele osób, a naprawdę na tej trasie można pokazać bardzo dużo. Jest już praktycznie przygotowana. Mogę powiedzieć tyle – ta trasa będzie świetna! Kiedy tędy przejeżdżam, za każdym razem coś nowego mnie w niej zachwyca. Można poczuć tu ducha Kurpi Białych! Kto się nie ściga powinien spokojnie trasę pokonać, a zobaczy naprawdę dużo!

Słyszałam, że sporo osób czeka na trasę krótką, ok. 40-kilometrową, w której wzięliby udział miłośnicy krajobrazów, nie wyścigu.

S, P – Trasa 40-kilometrowa to jest piąta trasa, w ramach rajdu, ale poza konkursem. To będzie wyjazd rekreacyjny z udziałem całych rodzin. Do udziału zaprosimy też przedstawicieli samorządów. Na potrzeby tej grupy przygotujemy dodatkowy regulamin. Jesteśmy w kontakcie z Policją, Strażą Miejską. Będziemy mieli ich wsparcie. Na trasę 40-kilometrową nie ma jeszcze zapisów. Będzie to możliwe na przełomie maja i czerwca za pośrednictwem strony internetowej rajdu.

Rajd do Bram Mazur to nie tylko sport, wyścig. To także historia… Przypomnijcie skąd wzięła się nazwa i sama idea rajdu? Dlaczego akurat „Bramy Mazur"?

eprasa.pl 4559116f45

S - Rajd do Bram Mazur nawiązuje do historycznego wyścigu, który odbywał się w czasach międzywojennych, i którego organizację zakończył wybuch II wojny światowej. Ostatnia edycja wydarzenia odbyła się w 1938 roku. Kolejna, zaplanowana na wrzesień 39 roku, wiadomo z jakich powodów się nie odbyła. Wyścig nosił wówczas nazwę „Propagandowy Bieg do Granicy Niemieckiej". Ponieważ w Opaleńcu była zlokalizowana granica z Prusami Wschodnimi, tam nasi bohaterowie przed wojną docierali na rowerach. Na trasie nie było jeszcze wtedy asfaltów, dojeżdżali na rowerach do pograniczników wystawiając na próbę ich cierpliwość, po czym wracali w nasze rejony. Nawiązując jeszcze do nazwy „Szosowa Epopeja – Wielka Straż Północy" … Straż północy z tego względu, że tutaj znowu trasa zaczyna się z Pułtuska, jedzie do Opalenca, gdzie była wspomniana granica, a potem wzdłuż północnej granicy województwa mazowieckiego, by znowu wrócić przez tereny Kurpiów, do Pułtuska.

P – Nawiązując do nazwy rajdu… Sama nazwa Rajd do Bram Mazur wywodzi się bezpośrednio z historii dawnego wyścigu, ponieważ w miejscowości Chorzele co roku, przy okazji wyścigu, była wystawiana, przystrajana przez lokalną społeczność brama. Brama ubierana w kwiaty, nad którą widniał napis „Witamy u Bram Mazurów". Był to znak szczególny tego miejsca… Dlatego postanowiliśmy nawiązać do tego wydarzenia.

S – Poza tym docieramy do granicy województwa mazowieckiego z województwem warmińsko-mazurskim…

W tym roku rajdowa meta będzie działała dwa dni…

S – Tak. Było dla nas istotne, aby nie dyskryminować amatorów kolarstwa, osób, które chcą przemierzyć trasy dla przygody, nie dla wyścigu. Które chciałyby spokojnie jechać, przenocować, po drodze zjeść pizzę. Nie wszyscy muszą się ścigać podczas Rajdu do Bram Mazur. Także zachęcamy do udziału w rajdzie i kolarzy, i rowerzystów. Wszystkich!

Osobom, które zaplanują pokonanie trasy w dwa dni pomożecie w załatwieniu noclegów?

S – Postaramy się zapewnić promocyjne warunki noclegów w popularnych miejscach. Rozpoczynamy rozmowy z ośrodkami, które takie usługi świadczą.

P – Uczestnicy mogą liczyć na przykład na rabat w Osadzie Leluja zlokalizowanej w niewielkiej odległości od startu… przepiękne miejsce. Tu możliwy jest nawet nocleg w namiocie Tipi. Można śmiało dzwonić, rezerwować, to już najwyższy czas… Miejsce przednie, a śniadania przepyszne!

Jak przebiegał proces projektowania trasy? Czy szukaliście miejsc dotąd nieodkrytych, czy postawiliście na sprawdzone punkty? Czy to rajd bardziej dla miłośników piachu, wody, błota, przepraw z rowerem nad głową, czy raczej szybkich łatwych odcinków?

P – Wstępne projektowanie trasy odbywa się w odpowiedniej aplikacji, na mapie. Każdy opracowuje je osobno.

S – Ja planuję trasy szosowe, Piotrek gravelowe. Największą trudnością jest to, że musimy te trasy kilkukrotnie przejechać. W szczególności Piotrek, chociaż w zasadzie ja też. Bo w różnych okresach roku te trasy wyglądają inaczej. U Piotrka na przykład nagle na trasie może pojawić się wyręb lasu i ścieżka, po której prowadziliśmy trasę może zniknąć z mapy i trzeba trasę poprowadzić naokoło. Więc przejeżdżamy trasy wielokrotnie w sezonie. W przypadku szosowych tras intensywne działania w tym zakresie prowadzę już od lipca, dlatego że zazwyczaj asfalty potrafią się „zwijać" w wakacje. To najlepszy czas dla gmin na przeprowadzanie remontów nawierzchni. W ubiegłym roku, w zasadzie na dwa tygodnie przed startem rajdu trzeba było zmienić przebieg trasy, bo asfalt się „zwinął" …

P – W przypadku zeszłorocznej trasy gravelowej temperatury sprawiły, że w niektórych miejscach piasek – wcześniej drobny, nie stwarzający problemów z przejazdem, stał się przed samym startem tak uciążliwy, że trzeba było zmienić przebieg trasy, żeby uczestnikom za bardzo nie dać w kość! Od projektowania trasy „palcem po mapie", każdy odcinek tras musimy sprawdzić osobiście, by wypracować dla uczestników rajdu najlepsze, najfajniejsze, najbardziej atrakcyjne drogi. Niejednokrotnie już na pierwszych objazdach trzeba trasy zmieniać. Chociażby dlatego, że niektórych dróg w przypadku trasy gravelowej w ogóle nie ma na mapach…

Zdradzicie trochę tajemnic tegorocznych tras? Będą jakieś zabójcze odcinki?

S – Jeżeli chodzi o asfaltowe trasy, to dla nas, jako organizatorów, największym wyzwaniem jest to, żeby poprowadzić trasę po drogach o możliwie jak najmniejszym natężeniu ruchu i najlepszej nawierzchni. Tu nie spodziewam się raczej niespodzianek. Zdarzają się czasem takie fragmenty trasy, że 20 metrów nie ma asfaltu i trzeba rower wrzucić na ramię i sobie z nim „przelecieć" …, ale są to krótkie odcinki. Jakichś hardcorowych odcinków na trasach szosowych nie przewiduję.

P – W tej chwili długa trasa gravelowa, ta 250 km., jest jeszcze w przygotowaniu, także za dużo na ten temat nie mogę powiedzieć. Natomiast jeśli chodzi o trasę krótką 130 km., myślę, że w tym roku nie zaskoczy, jeśli chodzi o trudność. Momentami jest techniczna, zwłaszcza na początku, gdzie jest troszeczkę wyboistych duktów leśnych, korzeni, ale jest twardo, przejezdnie, piasków mało… Natomiast jest moment, w którym dość długo przejeżdżamy przez Puszczę Białą. Od Rząśnika do praktycznie samego Brańszczyka jest puszcza, puszcza i tylko puszcza…

Każdy znajdzie coś dla siebie na trasach…

S - Górale mogą być tylko zawiedzeni, bo nie ma dużych podjazdów…

P – Na trasie kurpiowskiej jest jeden podjazd, nie za duży, ale bardzo fajny. Wjeżdżamy z Doliny Bugu do pewnej miejscowości, nie będę zdradzał jakiej, gdzie z wysokości będzie można obserwować dolinę. Teraz jest pięknie, a latem to będzie kosmos!

Ile lat trzeba mieć, żeby zapisać się na rajd?

S – Można zapisywać się od 18. roku życia. W drugą stronę granicy nie ma. Zakładam, że do 120 roku życia każdy chętny może wziąć udział w rajdzie.

P – Udział może wziąć taka osoba, która ma kondycję i czuje się na siłach. W regulaminie zawarte jest, że trzeba być zdrowym. Każdy podpisuje oświadczenie.

Kask, tak jak w I edycji, obowiązkowy!

S – Kaski są bezwzględnie obowiązkowe. W zeszłym roku mieliśmy zawodnika, który nie dość, że chciał wystąpić na retro-szosie, czyli na starodawnym rowerze szosowym, to jeszcze, żeby podkreślić historyczny charakter rajdu, zapytał się czy może wziąć udział w kasku historycznym, skórzanym. Dzisiaj nie zapewniają one już takiego bezpieczeństwa, jak nowoczesne kaski, ale wyraziliśmy zgodę ze względu na retro charakter. Także kask być musi, natomiast nie weryfikujemy materiału z jakiego jest wykonany. Każdy zawodnik podpisuje zaświadczenie, że zapoznał się z regulaminem, że jego stan zdrowia pozwala na udział w wydarzeniu, a także, że jedzie na własną odpowiedzialność.

P – Stąd obowiązek kasku zawarty w regulaminie, bo wiemy, jak jest ważny, ile bezpieczeństwa dodaje na trasie. Bez tego nie ma szans na wyjazd.

Jak wyglądają kwestie bezpieczeństwa podczas rajdu, w bazie i na trasie?

P – Rajd w Pułtusku, pod kątem medycznym, zabezpieczać będzie pułtuski WOPR. Chłopaki będą cały czas dostępni.

S – Jeśli chodzi o trasę - mamy w bazie służby gotowe do natychmiastowego wyjazdu w przypadku jakiegokolwiek incydentu czy nagłego wypadku. W ubiegłym roku była taka potrzeba. Służby medyczne, które zapewniliśmy, natychmiast wyruszyły i dotarły w ciągu kwadransa do zawodniczki, która wymagała interwencji. W tym roku poziom bezpieczeństwa będzie na co najmniej takim samym poziomie. Prowadzimy również uzgodnienia ze służbami lokalnymi i z Policją, która ma świadomość, jak trasy są poprowadzone. Są przygotowani na ewentualne reakcje w trakcie wyścigów.

Wiem, że w tym roku w bazie przy starcie działać będzie rowerowy SOS…

P - Będzie działać punkt serwisowy. Jak ktoś złapie gumę czy będzie potrzebował regulacji napędu, serwis w tym pomoże.

S - Z ciekawostek… w ubiegłym roku jeden z kolarzy na 10 kilometrze złamał korbę. To jest nieszczęście z punktu widzenia kolarza, bo nikt nie wozi ze sobą zapasowej korby! Dobrze, że było to na odcinku pierwszym, zawodnik był w stanie wrócić na linię startu i Piotrek naprawił. Przy większych defektach trzeba zadzwonić do organizatora lub członków rodziny, żeby ktoś przyjechał i zabrał z trasy. …, ale zdarza się to niezwykle rzadko. Najczęstsze defekty to guma. Nie wyobrażam sobie, że przy 400 zawodnikach ktoś tej gumy nie złapie. Na szczęście każdy ma tego świadomość i dętkę wozi ze sobą w kieszonce lub sakwie.

Na miejscu będą też fizjoterapeuci.

P -Tak. Będą rozmawiać z zawodnikami i udzielać profesjonalnych wskazówek np. jak przygotować się do startu, jak się rozgrzać, itp. Może po lekturze wywiadu z nami znajdzie się też profesjonalista, który wykona kolarzom masaż obolałych po rajdzie łydek...

Ilu uczestników rajdu spodziewacie się w tym roku?

S - Czterystu! Już w tej chwili zapisują się osoby z całej Polski, m.in. ze Śląska czy Pomorza. Będzie też lista rezerwowa. Są już np. drużyny z PZU, T-Mobile, ZUS oraz teamy sportowe.

Zachęcacie firmy, osoby prywatne, organizacje do współorganizacji Rajdu do Bram Mazur…

P, S – My działamy czysto społecznie, Nasze Stowarzyszenie to organizacja non-profit i nie możemy pobierać wynagrodzenia za jakąkolwiek prowadzoną przez nas działalność. Działamy czysto hobbystycznie. Rajd jest od ludzi dla ludzi. Dlatego zapraszamy do wspierania go finansowo czy rzeczowo. Do współorganizowania z nami – ze Stowarzyszeniem Pułtuskie Kolarstwo Przygodowe, Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym i Eco Pułtusk – tej imprezy. Miło nam będzie gościć wystawców w bazie rajdu, np. lokalnych twórców i Koła Gospodyń Wiejskich, którzy na przystani miejskiej w Pułtusku, podzieliliby się z uczestnikami wydarzenia swoimi pracami i smakami kuchni kurpiowskiej, np. słynnym rejbakiem, fafernuchami, parzakami, itp.

Teraz pytanie, jak na rozmowie o pracę – Gdzie widzicie rajd za pięć lat?

P, S – W Eurosporcie! Relacja na żywo w Eurosporcie! Jak Tour de Pologne. To by było fajne! Myślimy, że za 5 lat będziemy w czołówce tego typu wydarzeń w Polsce, jeśli chodzi o PR i znajomość zagadnienia. Tego byśmy oczekiwali. Z większą ilością zawodników, co związane byłoby z większą strukturą organizacyjną z naszej strony. Chcielibyśmy, żeby Pułtusk stał się taką czerwoną szpilką na mapie Polski, jeżeli chodzi o wydarzenia związane z kolarstwem.

Tego Wam życzę!

Dziękuję za rozmowę!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Kontakt
Rajd do Bram Mazur
(29-30 sierpnia 2026)
tel. 48 662 216 165

eprasa.pl 4559116f45

Daj bratkom drugie życie – wyjątkowa akcja Eco Pułtusk & Plus

Dział Zieleni Eco Pułtusk & Plus zapraszają mieszkańców do udziału w wyjątkowej inicjatywie łączącej dbałość o estetykę miasta z recyklingiem. W połowie maja będzie można wymienić zużyty sprzęt elektryczny na sadzonki bratków, które do tej pory zdobiły miejskie rabaty.

W maju pracownicy Działu Zieleni Eco Pułtusk przystępują do sezonowej wymiany roślinności w Pułtusku. Zamiast utylizować bratki, które kończą wiosenne kwitnienie, miasto proponuje przekazanie ich mieszkańcom. Rośliny te, choć uznawane za sezonowe, przy odpowiedniej pielęgnacji mogą zregenerować się i ponownie zakwitnąć jesienią, stając się ozdobą balkonów oraz przydomowych ogródków.

Warunkiem otrzymania darmowych roślin jest dostarczenie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego do punktu zbiórki. Liczba otrzymanych bratków zależy od gabarytów oddawanych odpadów:

Duży sprzęt AGD lub elektroniczny (np. lodówka, pralka, telewizor): 5 sadzonek.
Mały sprzęt AGD lub elektroniczny (np. czajnik, suszarka, mikser): 3 sadzonki.
Pozostałe elektroodpady (np. baterie, drobna elektronika): 1 sadzonka.

Gdzie i kiedy?
Pułtusk, Przystań Miejska przy ul. Solnej.
Terminy: 19 i 20 maja 2026 roku.
Godziny: od 9:00 do 13:00.

Jak dbać o „uratowane" rośliny?
Każdy uczestnik akcji otrzyma na miejscu szczegółową instrukcję pielęgnacji. Eksperci z Działu Zieleni radzą, aby po zabraniu roślin do domu wykonać kilka kroków:

Przycinanie - należy usunąć przekwitłe kwiatostany i skrócić pędy o około 1/3 lub 1/2 długości. Zabieg ten pobudzi roślinę do wypuszczenia nowych pąków.

Przesadzanie - bratki powinny trafić do świeżego podłoża uniwersalnego. Można je sadzić zarówno w doniczkach, jak i bezpośrednio w gruncie, najlepiej w miejscu półcienistym.

Pielęgnacja - należy pamiętać o regularnym podlewaniu (bez moczenia liści) oraz nawożeniu, co przyspieszy regenerację sadzonek.

Akcja „Daj bratkom drugie życie" to doskonały przykład gospodarki o obiegu zamkniętym, w której przedmioty i rośliny, zamiast stawać się odpadem, zyskują nową wartość i funkcję. Zachęcamy wszystkich mieszkańców Miasta i Gminy Pułtusk do wspólnego dbania o środowisko.

OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Pułtusk informuje,
że jest zainteresowanie zakupem lasów
i gruntów przeznaczonych do zalesienia.

Na podstawie art. 37 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 2025 poz. 567 ze zm.) istnieje możliwość nabycia przez nadleśnictwo lasów lub gruntów przeznaczonych do zalesienia w planie zagospodarowania przestrzennego gminy w szczególności, jeżeli:

- stan prawny gruntu jest uregulowany (założona księga wieczysta, brak jakichkolwiek obciążeń hipotecznych oraz obciążeń na rzecz osób trzecich);
- grunt przylega do lasów będących w zarządzie Lasów Państwowych (najlepiej z dwóch stron lub dłuższym bokiem);
- grunt jest objęty Uproszczonym Planem Urządzenia Lasu lub został ujęty w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego do zalesienia;
- w powszechnej ewidencji gruntów opisany jest jako Ls, RV, RVI, RVIz;
- nie występują spory graniczne.

Nadleśnictwo rozważy zasadność zakupu i przydatność na cele gospodarki leśnej wszystkich zgłoszonych nieruchomości.

Osobą do kontaktów w przedmiotowej sprawie
jest Pani Anna Chojnacka, tel. 536 898 701,
e-mail: anna.chojnacka@warszawa.lasy.gov.pl

reklama





eprasa.pl 4559116f45



Powrót do lat młodości

– Zjazd Absolwentów rocznika 1976 ZSZ im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku

Organizatorzy Zjazdu Absolwentów rocznika 1976 Technikum Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku zapraszają serdecznie Koleżanki i Kolegów z na wyjątkowe spotkanie, które odbędzie się 6 czerwca.

Program spotkania

10.00: Spotkanie w szkole z dyrekcja nauczycielami i absolwentami. Zwiedzanie szkoły, film o historii szkoły i prezentacja zdjęć.
13.00: Obiad w Domu Polonii
14.30: Złożenie kwiatów na cmentarzu naszym nauczycielom. Spacer ulicami miasta.
17.00: Wspominki przy grillu /Gril Chata przy Domu Polonii/
21: Zakończenie spotkania 21.00.
Zainteresowanych prosimy o dokonanie wpłaty kwoty 350 zł. na nr. konta bankowego: 76 1020 1592 0000 2902 0423 6196
z dopiskiem
Imię i Nazwisko wpłacającego
Tytułem: ZJAZD ABSOLWENTÓW

Zapraszają:
Barbara Chmielewska: Va TR. tel.607085404.
Zenon Kowalewski: Vc TR. tel. 516017198.
Marek Leleń: Vc TR. tel. 511283629.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do oddania w użyczenie części działki nr ewid. 122/44, położonej w obrębie 13 miasta Pułtusk.

Pułtusk, dnia 16.04.2026 r.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 26/21, położonej w obrębie 9 miasta Pułtusk o pow. 0,1180 ha.

Pułtusk, dnia 04.05.2026 r.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży:
- nieruchomości niezbudowanej położonej w obrębie 20 miasta Pułtusk, oznaczonej numerem ewidencyjnym 58/18;
- nieruchomości niezbudowanej położonej w obrębie 20 miasta Pułtusk, oznaczonej numerem ewidencyjnym 58/19;
- nieruchomości niezbudowanej położonej w obrębie 20 miasta Pułtusk, oznaczonej numerem ewidencyjnym 58/20;
- lokalu mieszkalnego Nr 5 o powierzchni użytkowej 57,00 m^2 wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 2,20 m^2 mieszczącego się w budynku przy ul. Rynek 17A w Pułtusku oraz przypadającym na ten lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i urządzeń nie służących wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem we współwłasności gruntu.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży:
- nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 18 miasta Pułtusk, oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 42/54, 42/77 i 43/58,
- nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 18 miasta Pułtusk, oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 42/55, 42/78 i 43/59,
- nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 13 miasta Pułtusk, oznaczonej numerem ewidencyjnym 100/6.

Marzena Cendrowska



PUŁTUSK NASZYCH MARZEŃ

Woda w Pułtusku! 40-letnia infrastruktura i skutki zaniedbań

Są takie momenty, kiedy polityka kończy się bardzo brutalnie. Nie przy wyborczych sloganach, nie podczas kampanijnych wywiadów. Nie wtedy, gdy przy wyborczym ognisku składa się mieszkańcom kolejne obietnice nazywane nie bez słuszności „wyborczą kiełbasą".
Polityka kończy się wtedy, gdy człowiek odkręca kran i… nie leci z niego woda. Przez kilka ostatnich dni Pułtusk żył właśnie w takiej rzeczywistości. Mieszkańcy byli zmęczeni, źli, sfrustrowani. I trudno się temu dziwić. Bo brak wody to nie jest „utrudnienie". To nie jest chwilowy dyskomfort. To poczucie bezradności i chaosu we własnym domu. To mycie dzieci w pośpiechu, sprawdzanie co chwilę ciśnienia w kranie, noszenie butelek i baniaków z wodą i codzienne życie podporządkowane pytaniu: „czy dziś znowu ją wyłączą?".
Najbardziej przygnębiające w tej całej sytuacji jest jednak coś zupełnie innego. To nie jest katastrofa, która spadła na Pułtusk nagle. To nie jest żadna niespodzianka ani „nieprzewidywalna sytuacja".
W 2024 roku został przygotowany na moje polecenie raport o dramatycznym stanie infrastruktury wodociągowej. Publiczny, dostępny dla mieszkańców i omawiany podczas sesji Rady Miejskiej. Nie było tam politycznych sloganów ani propagandy sukcesu. Były konkrety: 40-letnia stacja uzdatniania wody pracująca na granicy wydolności, studnie głębinowe od dawna przekraczające bezpieczny okres eksploatacji, spadająca wydajność, brak środków na modernizację i realne ryzyko przerw w dostawie wody. To wszystko zostało powiedziane głośno.
Pamiętam, ile emocji, kpin i lekceważenia wywoływał wtedy ten raport. Jak wiele osób zarzucało nam „straszenie mieszkańców". Jak bardzo niektórym przeszkadzało to, że zamiast opowiadać bajki o świetlanej przyszłości, mówimy prawdę. Dzisiaj ta prawda płynie… a właściwie nie płynie… z kranów mieszkańców Pułtuska.
Słyszę oficjalne tłumaczenia o suszy i niskim poziomie wód gruntowych. Oczywiście - susza jest faktem. Tak samo „zaskakującym" jak to, że latem czasami bywają upały. Widocznie jednak dla autorów tych tłumaczeń jest to odkrycie epokowe.
Problem polega na tym, że infrastruktury krytycznej nie buduje się na zasadzie: „jakoś to będzie". Studnie głębinowe nie reagują na polityczny PR. Pompy nie działają lepiej od zapewnień składanych podczas sesji rady czy wpisów w mediach społecznościowych. A 40-letnia stacja uzdatniania wody nie odmłodnieje od nowych stanowisk i wymiany ludzi w spółkach. A właśnie to wydarzyło się po wyborach.
Odwołano osoby, które znały problem i miały gotowy plan działania. Odwołano między innymi Monikę Summer-Brason — prezeskę PWiK, która skutecznie rozpoczęła przygotowania do nowych odwiertów, działania związane z audytem studni oraz próby uporządkowania sytuacji finansowej spółki. Według przyjętych założeń nowa studnia miała rozpocząć pracę już w marcu 2025 roku. Zaczęto wreszcie bezpośrednio komunikować się z mieszkańcami i mówić im prawdę. Nie zawsze wygodną, ale prawdę.
Widocznie łatwiej było wymieniać ludzi niż rury.
Naprawdę trudno o bardziej brutalny przykład tego, że polityczna pycha bywa bardzo kosztowna. Niestety, rachunku za nią nigdy nie płacą politycy. Płacą ludzie. Brakiem ciśnienia, brudną wodą w kranach, codzienną frustracją.
I nie piszę tego z satysfakcją. Wbrew pozorom nie ma żadnej satysfakcji w tym, że miało się rację w sprawach tak fundamentalnych dla bezpieczeństwa miasta. Bo chciałabym dziś móc powiedzieć: „pomyliłam się". Chciałabym, żeby raport z 2024 roku okazał się przesadzony. Chciałabym, żeby ostrzeżenia były niepotrzebne.
Ale infrastruktura komunalna ma jedną brutalną cechę - wcześniej czy później weryfikuje każdą niekompetencję, każde zaniedbanie i każdą polityczną krótkowzroczność.
Bez litości.
Pułtusk właśnie dostaje tę lekcję. I obawiam się, że to dopiero początek.

Z uszanowaniem
Marzena Cendrowska

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl 4559116f45

Franciszek nowym mieszkańcem gminy Gzy

Gmina Gzy kontynuuje ciepłą tradycję witania swoich najmłodszych obywateli. W ramach tej inicjatywy, Wójt Gminy Gzy Tomasz Sobieraj osobiście pogratulował rodzicom małego Franciszka, który dołączył do grona mieszkańców.

W środę, 6 maja Wójt Gminy Gzy, Tomasz Sobieraj oficjalnie powitał nowo narodzonego mieszkańca – Franciszka Hermana. Chłopiec jest synem państwa Karoliny i Piotra. Podczas wizyty, która przebiegła w bardzo miłej i rodzinnej atmosferze, Wójt wręczył rodzicom Franciszka - państwu Karolinie i Piotrowi Hermanom symboliczny upominek.





Jest on wyrazem serdecznego powitania Franciszka w lokalnej wspólnocie oraz pamiątką tego szczególnego wydarzenia. Spotkanie było również okazją do osobistej rozmowy oraz złożenia gratulacji dumnym rodzicom.

Źródło: UG Gzy

90. urodziny Pani Stefanii

90. urodziny to wiek piękny i budzący powszechny szacunek. Z tej wyjątkowej okazji Wójt Gminy Obryte, Sebastian Mroczkowski, odwiedził Panią Stefanię Skurę, by osobiście złożyć jej gratulacje.

Przekazując symboliczne kwiaty i słodki upominek, Wójt życzył Jubilatce niesłabnącego zdrowia oraz dalszej pełnej sprawności, humoru i pogody ducha. Pani Stefanio, niech każda kolejna chwila upływa Pani w radości i z uśmiechem na twarzy.

UG Obryte



podziękowania

Bardzo dziękujemy Wszystkim
za okazane wyrazy współczucia
oraz udział w ostatniej drodze

Naszego Kochanego
Męża i Taty
Leszka Skalskiego

Katarzyna Skalska z córką Karoliną i Rodziną

reklama

BETONIARNIA
KOPALNIA ŻWIRU
KARKOWSKI KRUSZYWA
tel. 510 483 957
666 967 285 | 608 33 90 80

SPRZEDAŻ PELLETU
Pułtusk i okolice
AC Cooling
Tel. 513-597-913

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl 4559116f45

PUŁTUSK-OPALENIEC-PUŁTUSK

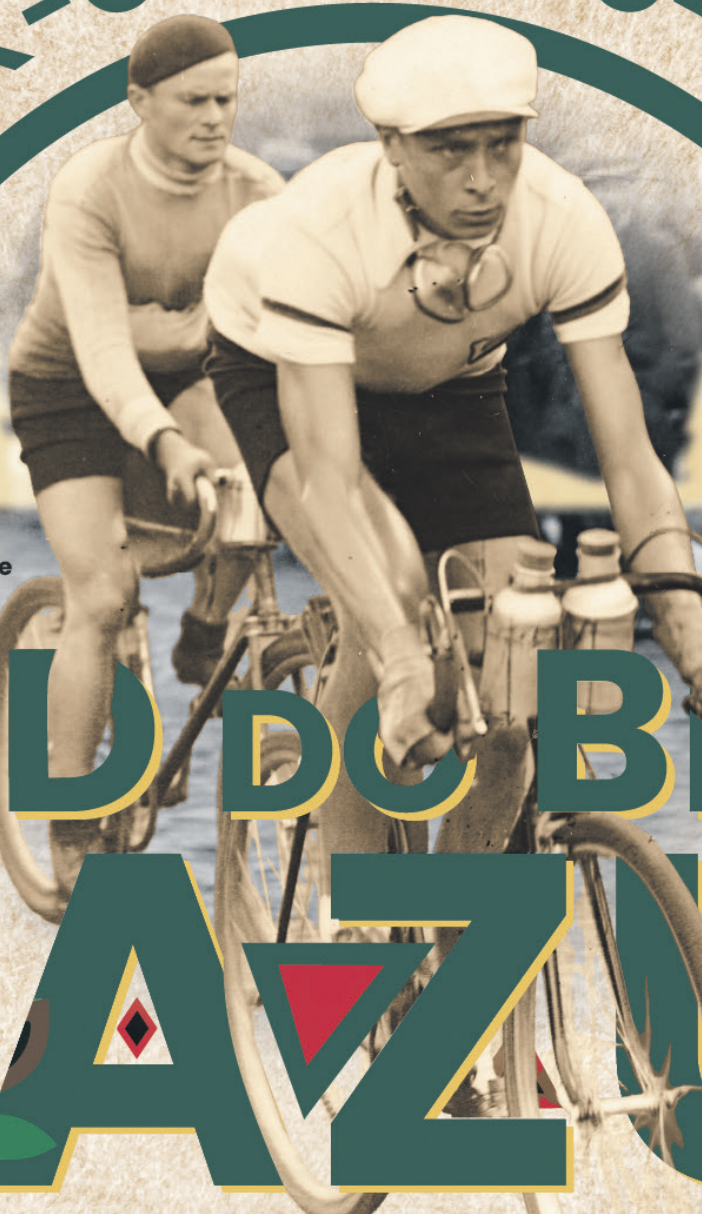

Wyścig kolarski Łódź - Kalisz - Łódź. Kolarze na trasie wyścigu. Na przodzie jedzie Stanisław Wasilewski.
Fot: NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

RAJD DO BRAM MAZUR

GDZIE HISTORIA SPOTYKA PRZYGODĘ

NOWE TRASY

SZUTROWY SZLAK KURPI BIAŁYCH
125 KM

SZOSOWY ŚLAD HISTORII
170 KM

SZUTROWY SZLAK KURPIOWSKICH WRÓT
250 KM

WIELKA STRAŻ PÓŁNOCY
300 KM

RAJD DO BRAM MAZUR

2 EDYCJA

ZAPRASZAMY

29-30 SIERPNIA 2026

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl 4559116f45

„PIĄTKA" NA ...PIĄTKĘ!

Sprawdzamy, jak jedzą pułtuskie przedszkolaki!

Postanowiliśmy zrobić mały rekonesans po kuchniach w państwowych przedszkolach. Chcieliśmy sprawdzić, jak placówki w naszym regionie przygotowują się do nowych wytycznych Ministerstwa Zdrowia dotyczących żywienia (wchodzą w życie 1 września 2026 r.). Czy wyprzedziły ministerialne rozporządzenie i wprowadziły zdrowe menu dużo wcześniej? Drugim już punktem naszej wędrówki po przedszkolnych kuchniach jest Przedszkole Miejskie nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku. - To dla nas nic strasznego! – mówi dyrektor przedszkola Katarzyna Przewłocka, na temat nowego rozporządzenia.

Czy to, co dzieci jedzą w przedszkolu, może wpłynąć na ich zdrowie w dorosłym życiu? Ministerstwo Zdrowia mówi: „tak" i od września 2026 roku wprowadza restrykcyjne standardy żywienia. W nich, m.in. mniej cukru i soli, więcej roślin strączkowych, zero przypadkowych produktów w menu, transparentność składu. Jak w praktyce będzie wyglądać wdrażanie „diety planetarnej" (tak nazywa się ta wprowadzana rozporządzeniem) w Przedszkolu Miejskim nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku rozmawiamy z dyrektor placówki Katarzyną Przewłocką.

Do przedszkola wpadliśmy w piątek. Trafiliśmy na śniadanie w grupie Szmaragdowej… Zdążyliśmy chwilkę porozmawiać o kulinarnych gustach z przedszkolakami, kiedy na salę wniesiono pachnące, gorące tosty… Zajęły miejsce na stolikach wśród kolorowych, świeżych marchewek, rzodkiewek, ogórków, pomidorków i miseczek ze zrobionym w przedszkolnej kuchni, ketchupem z cukinii i pomidorów.



W pułtuskiej piątce" zmiany związane z wprowadzaniem nowego prawa będą jedynie kosmetyczne – zdrowe zasady wprowadzane są tu bowiem od lat.

Działa tu m.in. specjalna platforma, na której zamieszczane są jadłospisy. Wymienia się na niej także alergeny mogące wystąpić w poszczególnych posiłkach. Rodzice w każdej chwili mogą sprawdzić, co będą jeść ich dzieci.

- Jeśli chodzi o żywienie w przedszkolu a wymagania rozporządzenia, które wchodzi od 1 września, to tak naprawdę my nie będziemy mieli żadnych problemów, żeby sprostać tym wymaganiom, ponieważ większość już w naszym przedszkolu jest stosowana – mówi Katarzyna Przewłocka, dyrektor przedszkola po czym odnosi się do poszczególnych wymagań zapisanych w rozporządzeniu.

Kiedy nowy akt prawny zwraca uwagę na to, by posiłki były przygotowywane z wykorzystaniem produktów z różnych grup (produkty zbożowe, ziemniaki, warzywa, mleko, mleczne napoje, itd.) dyrektor odpowiada – „My to wszystko już mamy! To nie jest dla nas żadna nowość".

Kiedy ministerstwo pisze o tym, że zupy i sosy muszą być przygotowywane z naturalnych składników, dyrektor mówi - „Oczywiście, że u nas tak jest! Nigdy nie było inaczej!"

Czytamy kolejny wymóg rozporządzenia - dwa razy w tygodniu zupy na wywarach warzywnych - i dowiadujemy się, że w przedszkolu na takich wywarach gotuje się zawsze.

Potrawy smażone? Zgodnie z nowymi wytycznymi, od poniedziałku do piątku mogą być nie mniej niż dwie. Jak to jest w „piątce"?

- U nas w zasadzie się nie smaży, ponieważ mamy piec konwekcyjny, parowy. Wszystko jest zdrowe - słyszymy.

Co z cukrem w daniach serwowanych dzieciom?

- Przy układaniu naszych jadłospisów wiem, że pani intendent zwraca na to uwagę. U nas nie podaje się dzieciom nawet kompotów z dodatkiem cukru. Podstawowym napojem do śniadania dla dzieci jest woda. Jest kakao, herbatka. Jeśli ktoś ani tego, ani tego nie toleruje, ma prawo wybrać sobie wodę. Przy obiedzie tak samo. Przede wszystkim woda, bo jest to podstawowy napój, który powinniśmy spożywać.

Dyrektor przegląda kolejne zapisy rozporządzenia…

- Mamy tu wymienione dwie porcje mleka lub produktów mlecznych. Wystarczy tylko spojrzeć na nasz jadłospis, żeby zobaczyć, że wszystko jest jak najbardziej zachowane. Niektóre mogą być zastępowane w przypadku alergii. Mamy taki przypadek, że dziecku kupujemy konkretne mleko, z tego co pamiętam jest to mleko migdałowe, zamiast mleka zwykłego.



Kolejne wytyczne to „co najmniej dwie porcje z grupy mięso, ryby, jaja i orzechy" … - To wszystko u nas jest. To dla nas żadna nowość - informuje dyrektor.

- Czy w każdym posiłku są warzywa i owoce? - pytamy. - Są! – odpowiada szefowa przedszkola. - W każdym posiłku! Nawet ketchup, który dzisiaj dzieci jadły do śniadania, jest warzywny, z cukinii.

Czy smakuje?

- Tak! Dzieci już go znają. Początki nie były łatwe - wspomina dyrektor. - Ale dzieci już go znają. Wiedzą, że to przedszkolny ketchup i bardzo chętnie po niego sięgają.

Jak się okazuje z wprowadzaniem dzieciom kulinarnych „nowości" nie jest wcale tak łatwo…

- Nowości się pojawiają. Ostatnio była na przykład potrawa przygotowana z buraka czerwonego. Nie bardzo to dzieciom pasowało… Bo po pierwsze kolor inny, konsystencja taka, jakiej jeszcze nie znają. Zatem jest to cały proces takiego treningu jedzenia. Trzeba zacząć od oswajania, a dopiero potem małymi krokami do przodu, po troszku… - opowiada Katarzyna Przewłocka.

eprasa.pl 4559116f45

Tak było z przygotowywaną w przedszkolnej kuchni zdrową wersją Nutelli.
- Są tacy, którzy są już jej fanami, a są też dzieci, które jeszcze się do niej nie przekonały, bo jest jednak troszeczkę inna, ma inną konsystencję, inny smak, bo nie ma tyle cukru. Jest w niej awokado, kakao i banan. Dla nas dorosłych to jest pyszne! – opowiada p. Katarzyna.

Wracamy do rozporządzenia i stawianych w nim wymagań… „Co najmniej dwa razy w tygodniu, w ramach obiadu podawana potrawa przygotowana na bazie roślin strączkowych, bez dodatku produktów odzwierzęcych” - brzmi jedno z nich. Jak przygotowuje się do niego przedszkole?
- Jak sobie popatrzymy na nasz jadłospis, to już widać, że takie obiady bezmięsne już zaczynają się pojawiać. Jest na przykład zupa fasolowa, kotlet z soczewicy. Więc to się dzieje! - mówi dyrektor.

Kolejny zapis - „co najmniej raz w tygodniu ryba”.
- U nas ryba jest najczęściej w piątki. Mamy kotlety z ryby. Zapiekanka rybna się nie przyjęła, bo też próbowaliśmy, ale dzieci niezbyt chętnie ją jadły. Była to ryba z warzywami. Uważam, że była bardzo dobra, natomiast dzieci nie chciały jej jeść.
Poza ciekawym i zdrowym menu Katarzyna Przewłocka zadbała o jeszcze jedną ważną rzecz - szkolenia pracowników.

- Jeszcze w maju panie z kuchni przejdą szkolenie, dedykowane specjalnie kucharzom, związane z dietą planetarną, bo tak ta nowa dieta się nazywa. W szkoleniu uczestniczyć będzie też, w trochę innym terminie, pani intendent, która układa jadłospisy we współpracy z kuchnią. Wszystko po to, by pracownicy mogli uzupełnić wiedzę, o te aktualne rzeczy. Bo może jest jeszcze coś, na co powinniśmy zwrócić uwagę.

Jakie kulinarne „nowości” przygotowuje „piątka” dla dzieci?
- Z nowości jest własna pizza. Pojawiły się ciasta własnej roboty, ucierane, z owocami, z zachowaniem wskazanych w przepisach norm. Nowością w tym roku jest kotlet z soczewicy.

- Smakują dzieciom takie kotlety? – pytamy.

– Pod warunkiem, że dzieci nie wiedzą, że to z soczewicy - śmieje się p. Katarzyna. - Słyszała Pani dzisiaj, jakie według dzieci jest najlepsze danie w przedszkolu… kotlecik schabowy! Mają prawo wg rozporządzenia do dwóch porcji w ciągu tygodnia - dodała. - Jest mix warzyw. Trochę zmian jest w podwieczorkach. Są galaretki. Może nie jest to nowość z tego roku, ale niedawno pojawił się sok pomarańczowo-marchewkowy a’la Kubuś, robiony na miejscu, gęstawy, pożywny.

Warto pamiętać, że we wszystkich potrawach podawanych dzieciom muszą być zachowane normy wskazane w rozporządzeniu - jeśli chodzi o napoje norma wynosi 5 g cukru na 250 ml gotowego napoju.

Kupowane czekoladki, ciasteczka mają szansę zaistnieć w przedszkolu?
- Absolutnie! Nie było, nie ma i nie będzie ich nigdy! To jest żywienie małych dzieci i naprawdę staramy się, jak tylko możemy. Mamy świetnie wyposażoną kuchnię, nie spoczniemy na laurach, będziemy starać się o nowe sprzęty, bo bardzo dużo to zmieniło i ułatwiło. Zwracamy uwagę na żywienie. Rozmawiamy o nim. Zastanawiamy się, czy jeszcze coś zmienić. Ale analiza tego, co robimy i rozporządzenia uspokaja nas, że jesteśmy gotowi! – zapewnia dyrektor.







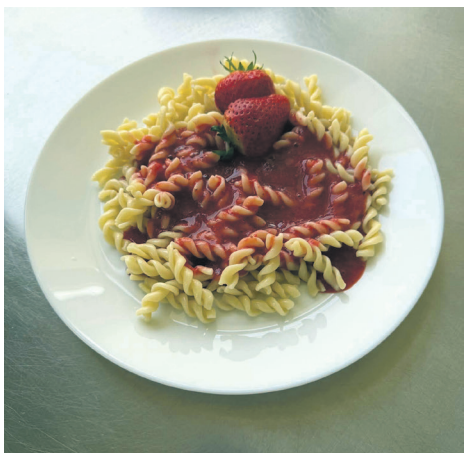







Warto zwrócić uwagę na to, że dzieci w przedszkolu numer 5 uczą się zdrowych zasad żywienia.
- Rozmawia się z nimi. Organizowane są zajęcia, przychodzą dietetycy. Są też realizowane projekty dotyczące zdrowego żywienia. Są to zajęcia teoretyczne i praktyczne - opowiada K. Przewłocka.
- Była u nas akcja w ramach innowacji pedagogicznej, która realizowana jest już kolejny rok - „Będę uczniem”, jest to takie przygotowanie dzieci do przejścia z przedszkola do pierwszej klasy. W ramach projektu nie tylko spotykają się z dyrektorami danych szkół, ale w mają zajęcia „śniadaniówka do szkoły”. Z paniami same przygotowywały śniadaniówki.

Optymistyczne - „To dla nas nic strasznego!” - słyszymy w przedszkolu na zakończenie naszej rozmowy o nowym rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia.

Rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia w pigułce:
Nowe zasady wprowadza od 1 września 2026 r. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 16 lutego 2026 r. w sprawie grup środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty oraz wymagań, jakie muszą spełniać środki spożywcze stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w tych jednostkach Dz.U. 2026 poz. 197.

Co zmienia się w stołówkach? Rozporządzenie wprowadza nowe wymagania dotyczące komponowania jadłospisów w przedszkolach i szkołach - co najmniej raz w tygodniu posiłek obiadowy w pełni roślinny na bazie nasion roślin strączkowych, preferencja w podawaniu wody w żywieniu zbiorowym, wymóg co najmniej dwa razy w tygodniu przygotowywania zup na wywarach warzywnych, zmniejszenie ilości cukru dodanego do przygotowywanych napojów w stołówkach, zwrócenie uwagi na produkty sezonowe i lokalne, możliwość zamiany produktów mlecznych ich roślinnymi odpowiednikami, podkreślenie roli produktów zbożowych pełnoziarnistych. Wprowadzono obowiązek zapewnienia dzieciom na dietach roślinnych alternatywnej potrawy roślinnej bez dodatku produktów odzwierzęcych, w dni, w których serwowane są posiłki mięsne i rybne.
Cel zmian? Poprawa zdrowia najmłodszych. Statystyki od lat alarmują o rosnącej liczbie dzieci z nadwagą i otyłością. Zdaniem ekspertów odpowiednie nawyki żywieniowe kształtowane w przedszkolu i szkole mogą w przyszłości ograniczyć ryzyko chorób przewlekłych, takich jak cukrzyca czy choroby serca.
Czy wszystkie przedszkola w Pułtusku są gotowe na żywieniową rewolucję? W kolejnych odsłonach naszego cyklu zajrzymy do następnych placówek i sprawdzimy, jak wygląda ich codzienne menu.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 4559116f45

„Przyjaciele Natury” w pułtuskiej „Czwórce”

W Przedszkolu Miejskim Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku dnia 7 maja odbył się wyjątkowy quiz przyrodniczy pt. „Przyjaciele Natury”.





Wydarzenie rozpoczęła Pani Wicedyrektor Joanna Kucharska-Rara oraz dzieci z grupy „Stokrotki” śpiewając piosenkę o przyrodzie.

Dzieci z wielkim zaangażowaniem odpowiadały na pytania dotyczące roślin, zwierząt oraz zasad dbania o środowisko. Przedszkolaki wykazały się dużą wiedzą, sprytem i doskonałą współpracą w grupach. Wydarzenie było nie tylko świetną zabawą, ale także okazją do rozwijania świadomości ekologicznej i miłości do przyrody.

Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki w nagrodę za aktywny udział i wspaniałą postawę podczas konkursu. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom!

Przedszkole Miejskie Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku











Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 4559116f45

dokończenie ze str. 3

Woda i polityka, czyli jak radni podeszli do sprawy alarmującego stanu infrastruktury wodnej w Pułtusku

Andrzej Wydra natomiast powiedział, że na podstawie raportu o stanie gminy można stwierdzić, że system jest wydolny, a remontów nie da się zrobić „na zaś" i dodał, że największym osiągnięciem nowej pani prezes jest stworzenie strony internetowej.

Jedną z niewielu merytorycznych wypowiedzi, pozbawioną pretensjonalnego tonu, była wypowiedź radnego Adama Ciskowskiego, który pytał o możliwość wymiany liczników na elektroniczne – inwestycję bardzo kosztowną, bo wiążącą się z wymianą urządzeń, zakupem specjalnego samochodu do zdalnego odczytu oraz wymiany systemów informatycznych, ale taką, która wniosłaby pozytywne zmiany, gdyby stan najważniejszych urządzeń był w porządku i gdyby była możliwość pozyskania środków na ten cel.

Ogólnie jednak, podczas tej debaty uwidoczniała się wyraźna bariera komunikacyjna. Zamiast merytorycznego pochylenia się nad alarmującymi danymi o stanie technicznym, niektórzy radni skupiali się na podważaniu wiarygodności raportu („apokaliptyczna wizja") i osób, które zabierały głos.

Tymczasem najważniejszym wnioskiem płynącym z raportu oraz opinii hydrogeologa jest fakt, że kluczowe obiekty (studnie głębinowe i SUW) przekroczyły swoją żywotność techniczną. Eksploatacja odbywa się „siłą rozpędu", co stwarza realne ryzyko nagłych i długotrwałych przerw w dostawie wody dla całego miasta. Dotychczasowa strategia doraźnych remontów i „łatanie sznurkami" przestały najwyraźniej wystarczać.

Przyczyną takiego podejścia radnych do ważnego tematu był zapewne okres przedwyborczy i fakt, że zamiast ich kandydata (Krzysztof Nuszkiewicz, Wojciech Gregorczyk lub Mariusz Osica) stanowisko burmistrza pełniła w tym czasie „przywieziona w teczce" (tak jak wcześniej Dorota Subda) Marzena Cendrowska.

Wydaje się jednak, że to nie wyborcze rozczarowania i emocje powinny kierować pracą radnych, tylko po prostu interes i bezpieczeństwo miasta oraz mieszkańców, którzy tych radnych wybierali z nadzieją, że będą ich reprezentować godnie, nie „śmieszkując" na poważne tematy. A jak one są poważne, mieliśmy okazję się przekonać w ostatnich dniach. Okazuje się, że jednak raport nie był „apokaliptyczny" tylko jak najbardziej realistyczny.

■ Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Groźny pożar w gminie Winnica. Pięć zastępów straży w akcji

Chwile grozy przeżyli mieszkańcy miejscowości Smogorzewo Pańskie w gminie Winnica. We wtorek, 5 maja, w jednym z gospodarstw wybuchł pożar budynku gospodarczego. Do walki z ogniem skierowano znaczne siły ratownicze z całego powiatu pułtuskiego.



Zgłoszenie o pojawieniu się ognia wpłynęło do stanowiska kierowania około godziny 9:30. Sytuacja wyglądała groźnie – ogień szybko opanował konstrukcję budynku, a nad miejscowością widoczny był gęsty słup dymu. Istniało ryzyko, że płomienie mogą przenieść się na sąsiednie obiekty, dlatego dyżurny natychmiast zadysponował do akcji pięć zastępów straży pożarnej.

Na miejsce natychmiast zadysponowano zawodowe jednostki JRG Pułtusk oraz ochotników z pobliskiej Winnicy. Dołączyli do nich również druhowie z OSP Pokrzywnica, OSP Rębkowo oraz OSP Trzepowo. Łącznie w działaniach gaśniczych wzięło udział 24 ratowników. Dzięki sprawnemu rozstawieniu linii gaśniczych i podaniu prądów wody w natarciu, strażakom udało się opanować żywioł, zanim ten zdołał wyrządzić jeszcze większe szkody.

W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Ani mieszkańcy posesji, ani pracujący na miejscu strażacy nie wymagali pomocy medycznej.

Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

... a co wyczuwa nas z kilkuset metrów?

Wchodząc do lasu często mamy poczucie, że to my jesteśmy obserwatorami. Wypatrujemy sarny na skraju polany, nasłuchujemy szelestu w zaroślach, próbujemy dostrzec sylwetkę jelenia między pniami drzew. Tymczasem w rzeczywistości sytuacja bywa odwrócona — to mieszkańcy lasu bardzo często wiedzą o naszej obecności znacznie wcześniej niż my zdążymy ich zobaczyć.

Dla zwierzyny leśnej podstawowym narzędziem orientacji w terenie nie jest wzrok, lecz węch i słuch. To właśnie te zmysły decydują o przetrwaniu.

Sarny i jelenie potrafią wyczuć zapach człowieka z odległości kilkuset metrów, jeśli wiatr niesie go w ich stronę. Kierunek powietrza ma tu kluczowe znaczenie. Zwierzęta niemal instynktownie ustawiają się „pod wiatr", by odbierać informacje o otoczeniu. Dla nich las jest przede wszystkim przestrzenią zapachów — każdy podmuch niesie komunikat: kto tędy przechodził, czy w pobliżu znajduje się drapieżnik, czy pojawiło się coś obcego.

Jeszcze silniej rozwiniętym węchem dysponuje dzik. To zwierzę funkcjonuje w świecie zapachów — dzięki nim znajduje pokarm, rozpoznaje inne osobniki i ocenia zagrożenie.

W sprzyjających warunkach potrafi zareagować na zapach człowieka z odległości przekraczającej pół kilometra. Dlatego tak trudno podejść dzika niezauważenie — zanim zdążymy go dostrzec, on często już zmienia kierunek i oddala się bez hałasu.

Równie imponujący jest słuch. Jeleniowate wychwytują delikatne trzaski, nienaturalne dźwięki czy metaliczne odgłosy z dużej odległości w cichej przestrzeni leśnej. Ich małżowiny uszne poruszają się niezależnie, co pozwala bardzo precyzyjnie określić kierunek źródła dźwięku.



To dlatego często widzimy zwierzę, które stoi nieruchomo z uniesioną głową i nasłuchuje — ono już wie, że coś się dzieje.

Co ciekawe, zwierzyna rzadko reaguje natychmiastową ucieczką. Najpierw analizuje sytuację: zatrzymuje się, sprawdza wiatr, ocenia odległość i natężenie bodźca. Dopiero gdy uzna zagrożenie za realne, oddala się — zwykle spokojnie, bez gwałtownego pędu. Często nawet nie zauważamy momentu, w którym zniknęła.

Wzrok, choć mniej istotny niż węch i słuch, również odgrywa rolę. Zwierzęta reagują przede wszystkim na ruch. Nieruchoma sylwetka człowieka bywa trudniejsza do zidentyfikowania niż osoba poruszająca się dynamicznie. To dlatego czasem, stojąc spokojnie, możemy obserwować zwierzę przez dłuższą chwilę — dopóki nie wykonamy gwałtownego ruchu.

Spacerując po lesie łatwo odnieść wrażenie, że jest pusty. W rzeczywistości jednak jego mieszkańcy bardzo często są w pobliżu — czujni, ostrożni i doskonale poinformowani o tym, kto przekroczył ich terytorium. Las nie jest przestrzenią bierną. To środowisko o niezwykle wyczulonych zmysłach.

Może właśnie dlatego spotkania z dziką zwierzyną są tak rzadkie i tak cenne. Aby do nich doszło, potrzeba nie tylko szczęścia, ale i sprzyjającego wiatru.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 4559116f45

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX
Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10
brix.net.pl

eprasa.pl 4559116f45

Derby z Nasielskiem wygrane

To był ciężki mecz. W ilości fauli, zwłaszcza gości pobił chyba rekord dekady.

Przez dziewięćdziesiąt minut trwała twarda walka i choć Nadnarwianka była lepsza to o korzystny wynik nie było łatwo. Pierwsza połowa zakończyła się remisem co w dużej części było zasługą bramkarza gości, który wybronił kilka strzałów w sytuacjach bardzo trudnych. Po strzale Mateusza Bramowicza wreszcie skapitulował Goście też mieli swoje okazje a świetnego gola zdobyli z rzutu wolnego.

Druga połowa to coraz większa przewaga Nadnarwianki, znów kilka świetnych interwencji bramkarza gości i jedna bramka Szymona Rudnika, która dała upragnione trzy punkty.

Mecz był przepełniony faulami, ale kartek pojawiło się niewiele.





Po 25 kolejkach Nadnarwianka zajmuje 3 miejsce tracąc do pierwszego miejsca 10 punktów a do drugiego, dającego awans, tylko zwycięstwa w bezpośrednim meczu. Nadnarwianka ma tyle samo punktów co Narew Ostrołęka, ale w bezpośrednim meczu jesienią przegrała. Do końca sezonu 5 meczy w tym trudne pojedynki z Bugiem Wyszków, Naprzód Zielonki czy Sokołem Serock. Czeka nas też wyjazdowy mecz w Ostrołęce. Zapowiada się więc ciężka końcówka sezonu.





ogłoszenie...

DOŁĄCZ DO NAS!

Kogo szukamy?

Pracownik fizyczny
(prace przy budowie dróg)

Miejsce pracy:
Pułtusk / Kacice

Aplikuj

Zadzwoń teraz:
+48 502 146 898



PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 4559116f45

FOTO NA WESOŁO



reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA **ul. Świętojańska 2**
Sklep MINI GAMA **ul. Daszyńskiego 5**
Sklep GAMA **ul. Tartaczna 33**
Sklep GAMA **ul. Traugutta 23**

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!


JBB Baldyga
Kiełbasa parówkowa 20,49 zł/kg

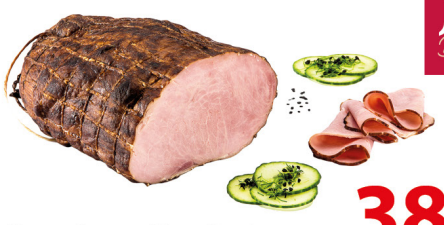
JBB Baldyga
Szynka sołtysówka 38,99 zł/kg


JBB Baldyga
Kiełbasa szynkowa 19,99 zł/kg


JBB Baldyga
Kiełbasa z cebulką 22,49 zł/kg

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!
Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.
Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Oze - sroze po pułtusku

Przemysław Czarnek wsławił się w oczach opinii publicznej jako autor powiedzonka „oze – sroze”, podkreślając w ten sposób (jako posiadacz paneli fotowoltaicznych) swój oficjalny, radosny stosunek do Odnawialnych Źródeł Energii.

Nasi radni miejscy nie są tak słowotwórczy, jak polityk PiS, ale kto wie, może w przyszłości… w każdym razie są już na bardzo dobrej drodze. Można się o tym przekonać, słuchając ich wystąpień podczas dyskusji o kondycji miejskich spółek, na sesji z 2024 roku, w czasie, kiedy obowiązki burmistrza pełniła Marzena Cendrowska. Ileż tam było uśmieszków, drwinek, złośliwostek. Gdyby wróbelki miały wybrać swojego faworyta wśród śmieszkujących radnych, z pewnością wybrałyby przewodniczącego rady, który wysłuchawszy poważnych i alarmujących danych dotyczących bezpieczeństwa w mieście, w zakresie zaopatrzenia mieszkańców w wodę, zapytał referującą o tym panią prezes, czy „jako autorka tego apokaliptycznego raportu zamieszkałaby w Pułtusku”. Takie właśnie pytanie przyszło do głowy. Wróbelki nie wiedzą, co im się bardziej podoba – określenie „apokaliptyczny raport” czy też bardzo merytoryczne pytanie trafiające w sedno problemu.

Takich gwiazdeczek i perełek jest jeszcze trochę więcej, każdy może sobie obejrzeć i wybrać swoje oze – sroze, czyli najbardziej lekceważącą wypowiedź w naprawdę ważnej kwestii. Sesję znajdziecie na BIP-ie Urzędu Miejskiego pod datą 2 października 2024.

Ps. Kupcie popcorn.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 12 maja: Pankracy, Dominik, Joanna, Achilles
Środa, 13 maja: Serwacy, Robert, Gloria, Magdalena
Czwartek, 14 maja: Bonifacy, Maciej, Wiktor, Dobiesław
Piątek, 15 maja: Zofia, Nadzieja, Izydor, Jan
Sobota, 16 maja: Andrzej, Szymon, Adam, Jędrzej
Niedziela, 17 maja: Weronika, Sławomir, Bruno, Paschalis
Poniedziałek, 18 maja: Eryk, Feliks, Jan, Aleksandra

COŚ ŚMIESZNEGO

Na autostradzie A4 wywróciła się ciężarówka wioząca nowe wydanie Słownika Ojczyzny Polszczyzny Profesora Miodka. Przejeżdżający byli zdumieni, zszokowani, zaskoczeni, otumanieni, osłupiali, skonsternowani, oszołomieni, zadziwieni, zafrasowani, zaintrygowani, zaniepokojeni, zatrwożeni, przerażeni, zdziwieni, zaskarbieni, zakłopotani, zbici z tropu i zdezorientowani.

***

Dzwoni domofon:
- Kto tam?
- Ja do wymiany okien.
- Już przyszedł jeden pan i wymienia.
- To ja. Wypadłem.

***

- Siedzi wędkarz na brzegu i uważnie patrzy na spławik, obok przepływa krokodyl.
Widząc wędkarza krokodyl pyta:
- Co, nie bierze?
- Krokodyl cicho, tak z nadzieją:
-Może się wykąpiesz w międzyczasie?

***

- Jak się nazywa koza wysmarowana klejem?
- Glukoza.

eprasa.pl 4559116f45